

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Września r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Nowogrod-Niższy dnia 15 sierpnia.
(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

Dzień dzisiejszy oznaczony tu został odkryciem pomnika wiekopomnym obrońcom Ojczyzny: Mininowi i Pożarskiemu. Uptęgnęły dwa wieki i Opatrzność dozwoliła nam, abyśmy mieli szczęście być świadkami, uświetnianey sławy znamienitego naszego spółobywatela.

Święty obrzęd uskutecznił się w obecności P. Jenerała Gubernatora, Niżehorodzkiego, Kazańskiego, Simbirskiego, Saratowskiego i Penzeńskiego, Jenerała piechoty Alexego Nikołajewicza Bachmetjewa, P. Gubernatora Cywilnego, Rzeczywistego Radcy Stanu Chrapowickiego, Marszałka Szlachty Xiążęcia Gruzickiego, wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników, niżehorodzkich i z innych miast licznie zgromadzonych kupców, różnych najzaczyniejszych osób innych stanów, oraz mnóstwa ludu, który, na ten raz widokami handlu będąc ściągnięty z rozmaitych krain Rosyi do Nowogrodu-Niższego, stał się uczestnikiem sprawiedliwego wyplatania się, z którego uiszczają się wieki pałającey miłości ku Ojczyźnie. Myśl ta, że Północ-Wschód Europy nigdy jeszcze nie miał z innego plemienia Władców na Tronie swoich Monarchów; przekonanie, iż wspaniałość charakteru narodowego i stałość wysokich przymiotów Rosyan, okazują się zawsze tym dzielnie i żarliwie, im nagły zdarzają się niespodziewane wypadki; nadzieja, iż wywieszone w przegodach Państwo na zawsze ugruntuje w prawowierności wielkość i moc swoją; ożywiały naród wspaniałemi uczuciami uszanowania ku wielkim obrońcom świętego Tronu Carów Rosyjskich. Sami cudzoziemcy z zapętem łączyli się do obchodu tej wysokiej uroczystości sprzymierzonego gościnnego narodu. Niewspominając o europejskich przybyłych z krajów najeuropejszych, którzy w tym czasie zaledwo sami przez się nie składali świadków od wszystkich lepiej ukształconych narodów, uczestnikami uroczystości stało się wielu najbogatszych kupców wschodnich, którzy się zjechali z Bucharyi i Persyi, ziem Kirgizkich, Indyi środkowych, a nawet z państw, podległych Władcy Dworu Pekinjskiego.

Z przyczyny starości cerkwi katedralney Przemienienia Pańskiego, w której, między świętymi relikwiami Wielkich Xiążąt ziemi Nizowskiej i eparchijalnych Biskupów, spoczywają popioły Minina, Msza ś. odprawiana była przez tutejsze najznakomitsze duchowieństwo w sobornej świątyni Wniebowzięcia, gdzie miał nuczające kazanie Proboszcz Archanielskiej, dawney nadworney, Wielkich Xiążąt cerkwi, Władimirow. Po skończonem nabożeństwie zwierzchność miejscowa i znakomitsi obywatele miasta, postępując za chorągwiami, wyszli do oczekującego w niezmiernem mnóstwie ludu na placu, czynnie, formującey środek Kremla, co do założenia swego społecznego Kremlowi, stolicy Moskwy, ocienionej z jednej strony długimi, regularnemi szpalerami, uświetnianymi wierzchołkami wspaniałego brzegu mnogowodney Wołgi, a ze trzech innych stron ozdobionej budowlami starożytnych świątyń, i różnych publicznych gma-

chów. Tu, po odbytych modlitwach, miana była przez Protokiereja katedralnego Soboru Przemienienia Pańskiego, Drozdowa, mowa, w której on wyłożył, jak przyczyny, które położyły tę nieskruszoną pieczęć na wypadku wydarzony w dniach doświadczenia naszej najukochańszej Ojczyzny, opowiadany nam przez oyców naszych; tak i życzenia cerkwi, zawsze wznoszący modły o pomyślność prawowiernych i wiary prawey; potem zaśpiewana była modlitwa o mnogie lata dla NAYJAŚNIEJSZEGO Panującego Domu, FAMILII CESARSKIEJ, i nakoniec, zaśpiewano wieczne odpocznienie w Bogu spoczywającym: Xiążęciu Dymitrowi Pożarskiemu i Dwórzaninowi Radnemu Kozmie Mininowi. Zaledwo przez śpiew ogłoszone były wielce znaczące, tajemnic pełne słowa, kiedy na twarzach wszystkich odmalowało się niewypowiedziane uczucie pobożności, podczas wysokiej myśli o nieśmiertelności wielkich ludzi; uroczysta jakaś cichość pokryła cieniem niezliczone tłumy ludu, który zajmował całą przestrzeń; wszyscy z głęboką wdzięcznością uważali pilnie głosu sławy spółobywatela, wybranego na utwierdzenie Państwa Rosyjskiego. Modlili się za duszę jego, w obliczu poświęconych ścian Świątyni, zamykającej w sobie zakład wielkości ziemi Nizowskiej.

Uroczystość zakończyła się ceremonialnym marsem podziatów weskowych, które na niey były obecne, a szczególnie była przyozdobiona sztywnym poruszeniem oddziału żandarmów i kilku szwadronów kozaków, którzy tu przybyli dla utrzymania porządku w czasie jarmarku Makarjewskiego. Po tem kupcy Nowogrodu Niższego dali obiad w domie Głowy miasta, na który, razem z innemi znakomitszymi osobami wyższych stanów, tu się znajdującymi, zaproszeni byli liczni kupcy przyjezdni. Bandery, powiewające na statkach kupieckich, które były pokryte, przez całe lato, okoliczne wody Wołgi i Oki, wśród niezliczonego zgromadzenia kupców z różnych miast i wśród wesółych zabaw różnych narodów, oraz powszechny głos opowiadania pamiętnej przeszłości, czyniły ten dzień tym wspanialszym i uroczystszy, że w ciągu jego cieszyliśmy się najpiękniejszą pogodą, wśród zupełnej prawie cichości powietrza i czystego nieba. Wieczorem szpalery, otaczające monument, były oświecone.

Pomnik ten, wyciosany z granitu finlandzkiego, pod bezpośrednim dozorem sławnego sztukmistrza Martosa, ma wysokości 6 sążni i 1 arszyn, i składa się ze 14 kamieni, różney wielkości. Dolna część jego, formująca ośnowę, wysokości od ziemi do dwóch arszynów, składa się z 2 rzędów kamieni, pokrytych robotą delikatnego młota; na niey umocowana podstawa, złożona z trzech całkowitych sztuk, błyszczących zewnątrz pięknym polerem, nakoniec wznosi się obelisk, wysokości więcej 11 dyamentrow. Tu dają się widzieć w płaskiej rzeźbie dwa bronzowe wizerunki, ku stronie południowej: uwieńczony Minina, z napisem nad nim, złotemi literami na tablicy miedzianej wyrytym: „Obywatelowi Mininowi wdzięczna potomność.” drugi, obrócony ku północy, Xiążęcia Dymitra Michajłowicza. Nad nim w obelisku także napis w następujących wy-

razach: *Xiągęciu Pożarskiemu wdzięczna potomność*. Przy tych napisach wyrażony jest arabskimi liczbami rok wzniesienia pomnika.

Może być, że na tém miejscu pierwszy raz geniusz niepojęty Suchorukiego gromowym głosem miłości oyczyzny obudził z uspienia lwa, upadłego na siłach po długich cierpieniach, wymieniwszy go przed narodem; przynajmniej, tu było niegdyś miejsce mieszkania Metodyusza, syna tego wiekopomnego Patryoty. (*)

Dotąd nie było tu żadnego znakomitego podróźnego, któryby nie chciał oglądać, mogiły tego nieśmiertelnego męża. W świątyni, zamkniętej w sobie jego grób, oddawali pokłon popiołom jego Wielecy: PIOTR, KATARZYNA, PAWEŁ i ALEXANDER. Teraz podróźny, z pobożnością, oddawszy cześć serdeczną miejscu spoczynienia znikomych szczątków jego, wyrzy razem poświęcony zakład wdzięczności jednego z najsławniejszych w świecie narodów. Niech będą też wiekopomnemi imiona tych, co podejmowali trud w boskiem dziele zbawienia wielkiego na Ziemi Państwa, wiecznie błogosławionemi! Niech będzie w obliczu wszystkich narodów świata spoczywającym w Bogu wieczne odpocznienie!

Lipeck d. 7 sierpnia.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Teraźniejszego lata mieszkańcy lipiecy, z przyczyny wyścia wojsk, które kwaterowały w tutejszych okolicach, i trwające wojny, spodzielali się bardzo małego zjazdu do wód mineralnych, i pod koniec miesiąca czerwca było nie więcej nad 20 rodziny z gości, którzy przyjechali jedynie dla poratowania osłabionego zdrowia. Ale w miesiącu lipcu, nad wszelkie spodziewanie, zebrało się do 70 rodziny, i nastąpiły zwyczajne zabawy: w galerii, blisko źródła mineralnego, dwa razy na tydzień bywały bale, a w innych dniach odbywały się w gajach szpacery, lecz z przyczyny codziennych prawie dżdżów doznawano po większej części przeszkód.

— W dzień IMIENIN NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY, 22 lipca, odbyło się w tutejszej Cerkwi Sobornej nabożeństwo, o dni szczególnie dla całej NAYJAŚNIEJSZEY FAMILII; wieczorem nastąpił bal, na którym było w galerii do 400 osób płci obojey. W sadzie, przeciw galerii i altany zwanej chińską, jaśniała cyfra NAYJAŚNIEJSZEY PANI; oraz cały bulwar i brzegi rzeczki Lipowki, płynącej przezeń, były oświecone; w tym czasie bardzo piękna sprzyjała pogoda; na drugi dzień także był bal, i kosztem kawalerów przyjęcie zacnych gości, z którymi mieszkańcy tutejsi czas dzielili.

Troick dnia 17 sierpnia.

Dnia 10 teraźniejszego miesiąca, przywieziono tu ze step Kirgizkich na dwóch wielbłądach cztery miejsca różnych towarów. (G. H.).

Buchtarma d. 7 sierpnia.

D. 4 teraźniejszego miesiąca przybyła tu karawana ze srebrem chińskim na 2025 rub. (G. H.).

BURGAS.

Wszystkie w ogólności odnogi m. Czarnego nie głęboko zachodzą do lądu; i leżące na brzegu zachodnim wszystkie są przystępne dla wiatrów zachodnich. Trzeba wyłączyć z pomiędzy nich Sewastopol i Burgas: te porty podobne są sobie;

(*) Można o tém wnosić z setnego dyplomu, napisanego prawie przed dwoma wiekami, zachowującego się w Archiwum Nowogrodu-Niższego. Przy oglądaniu jego, znaleziono w wyliczeniu domów dokładne słowa, które dowodzą, że tu, blisko sobornej cerkwi, był dom Metodyusza, syna Minina, z ogrodem, i że to miejsce było oddawna Monarsze Dworne, zapewne darowane jemu na mieszkanie. Stał on podle domu Wojewodów Niżehorodzkich.

dosyć głęboko zachodzą w ziemię, i mają w swoich buchtach przystanie, zasłonięte od wszystkich wiatrów.

Zatoka burgaska, od innych nazywana Mezambrijską, znajduje się od strony południowej głównego grzbietu Balkanów, które je swojemi odnogami obejmują z obu brzegów. Wejście do niej szerokie wiorst 26, otoczone dwiema skałami, podobnemi do gibraltarskiej; na skale północnej znajduje się miasto Mezambri (*), na południowej Sizeboli. Między miastem Achiołą, na brzegu północnym, a przylądkiem s. Mikołaja, leżącym na brzegu południowym, zatoka zwęża się do 12 wiorst. Od Burgasu, leżącego w kącie zachodnim zatoki, do Sizeboli, morzem, w linii prostej, liczy się 20 wiorst; do Mezambri zaś, po zakrętach brzegu, 54 wiorst. Na całym przetrzeniu tej obszernej zatoki, można się zatrzymywać na kotwicy; brzeg zaś, przez swoje zakręty, formuje 5 przystani, w których największe okręty mogą znajdować bezpieczne schronienie.

1. Miasto *Mezambri*, stoi na spadzistej półwyspie, połączonej z brzegiem lądu przez wązki i niski przesmyk. W stronie południowej miasta, byłego niegdyś portem wojennym Państwa Wschodniego, w głębokości od 5 do 9 sążni, grunt twardy, piaszczysty; okręty mogą znaleźć schronienie od północnych i północno-zachodnich wiatrów.

2. Stanowisko okrętowe przy wiosce Rawdzie, leżące na zachód Mezambri, również, jak i przy tém mieście, odsłonięte wiatrom południowym. Przy tej wiosce jest warsztat, gdzie budują statki kupieckie. Buchta przy mieście *Achila*, otoczona jeziorami słonemi, dostawia należyte schronienie dla okrętów; tu albowiem więcej są zastopione od południa, a wiatr wschodni przez odbicie się tylko sprawia większe fale. Od Achioły ku morzu, na wschód, rozciąga się rafa, długa na 2 wiorst, i tyleż prawie szeroka. Między Achiołą i Burgasem, wpośród zatoki, w głębokości od 8 do 10 sążni, okręty mogą stać bezpiecznie.

3. *Burgas*, od Turków *Bergasem* nazywany, zbudowany na równinie, z północy przytyka blisko niego jezioro słone, od południa wpada do morza rzeczka Kandżak, do której uścia, z przyczyny mielizny, mogą tylko płazkie statki wchodzić. Nie wielkie to miasteczko (**) nie ma warunków, jednak dosyć porządnie zbudowane; rynek kwadratowy ozdobiony fontanną, z której jednego punktu widać kafenhaus, z drugiego zaś długą stajnię. Przystań między Burgasem i Farosem, od południa tylko odsłonięta, ma od 7 do 11 sążni głębokości; grunt szlamowaty. Zatoka Faros w połowie zagrodzona mielizną, po której wbrod przejeżdżają.

4. Buchta przy *Czinganie-Iskelessy*, również, jak i wszystkie przystanie znajdujące się na brzegu południowym zatoki, chociaż odkryte od północy, lecz, z przyczyny czystego gruntu, i niewielkiej głębiny: od 6, 8 i 10 sążni, może się uważać za dobrą przystań. Do wyspy Czingane, co znaczy po turecku: wyspa kapłanów, znajdujące się przed wejściem do бухty, można się zbliżyć, bez żadnego niebezpieczeństwa, na sążni 50. Między tą wyspą i Sizeboli, w odległości 8 wiorst, znajdują się trzy бухty, w których i dla wielkich okrętów dosyć jest wody.

5. Położenie przystani *Sizebolskiej* jest przewyborne: poczytywana jest za najwygodniejszą ze wszystkich, które się znajdują wokół zatoki Burgaskiej. Miasto Sizeboli, również, jak i Mezambri, zabudowane na spadzistym półwyspie, który się łączy z lądem przez wązki i niski przesmyk. Zatoka, szeroka na wiorstę, oddziela miasto od wyspy s. Jana; na środku tej zatoki głębokość wynosi od 12 do 16 sążni. W odległości 200 sążni

(*) Na kartach jeograficznych to miasto nazywa się Missiwri.

(**) Od Burgasu do Konstantynopola, morzem liczy się wiorst 173; lądem nieco daley.

od miasta, na zachód, znajduje się wyspa Kirikos, której zatoka ma tylko od 14 do 25 stop głęb. Węście do бухты, między przylądkiem s. Nikołaja i wyspą s. Jana, szerokie na 4 wiorsty, a między wyspą Kirikos i przylądkiem, na którym stoi klasztor s. Troicy, 2 $\frac{1}{2}$ wiorsty. Stanowisko okrętów, zastonione od morza dwiema wypami, ma od 8 do 15 sążni głębokości; grunt jest drobny piasek ze skorupkami.

Brzegi północne zatoki wzniesione są i urwiste; gdzie nigdzie pokryte lasem, i miejscami uprawiane; brzegi południowe skaliste, odziane lasem dębowym; i niewiada tu pol zasiewnych. W ogólności, we wszystkich бухтах wygodnie wyładowywać okręty, ponieważ brzegi są piaszczyste i zwolna pochyłe, wyjąwszy w Cziganie, gdzie brzeg jest urwisty.

Z zatoki Burgasskiej dostarczane są do Konstantynopola różne zapasy, potrzebne do budowania okrętów. Najlepsze lasy okrętowe należące do Sultana, znajdują się w okolicach Mezambri i Rawedy. Oprócz materiałów okrętowych wychodzi z Burgasu pszenica, sol i wino. Strumień pod Burgasem i kilka studni, w różnych zatoki miejscach; znajdujące się będą dostateczne do opatrzenia floty wodą świeżą.

Jeszcze w roku 1784, podróżujący inżynier francuski Lafite ofiarował się obwarować miasta: Mezambri, Achiole i Szeboli, a dla obrony portu radził wystawić w różnych miejscach, na brzegu, jedenaście redut. W Burgasie obrał miejsce na główne depot; na wyspie kapitanów chciał wzniesić baterię, z piecem do hartowania kul działowych, a na wyspie s. Jana wystawić baterię młóźdźkową. Projekt ten, jak się domyślać trzeba, nie był przyjęty od rządu tureckiego; albowiem od r. 1826, w zatoce Burgasskiej nie było żadnych fortyfikacji, prócz opadłego starożytnego muru w Szeboli.

Burgas, leżąc wstronie południowej Balkanu, czyni tę wielką wygodę, że, wysadziwszy do niego znaczny korpus, można uniknąć wszelkich trudności w przechodzie przez wąwozy Bałkańskie. Jeżeli Sultana nie zgodzi się na pokoy, tedy, po wzięciu Szumli, lewe skrzydło naszej armii, oparłszy się o Burgas, za pośrednictwem floty, zabezpieczy dla siebie żywność. Tu flotta także znajdzie lepsze schronienie, niżeli pod Warną, gdzie port, w miesiącach zimowych, nie jest zupełnie bezpieczny. (z *Pszczoty Północnej*).

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 25 września

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia onegdajszego odbył się w tutejszej stolicy uroczysty obrzęd Ingressu J.W. J.X. Jana Pawła Woronicza, Arcybiskupa Warszawskiego, Prymasa Królestwa, zastępcę Ojczyzny, Kościoła i Literaturze. O godzinie 9tej rano zgromadziło się w bardzo znacznej liczbie Duchowieństwo Świeckie i Zakonne w Kościele S. Krzyża. Za przybyciem J.W. Arcy-Pasterza, Kapituła Metropolitańska i całe Duchowieństwo przyjęły go u drzwi Kościoła; pierwszy Prałat podał święconą wodę, którą J.W. Prymas siebie i Kler bliższy pokropił. Gdy J.W. Arcy-Biskup ubrał się w uroczysty aparat, rozpoczęła się processja przez Krakowskie przedmieście, której prócz Duchowieństwa towarzyszyli Senatorowie, Ministrowie, Urzędnicy Władz wszelkich, Nauczyciele i Uczniowie szkół rozmaitych, cechy z swemi chorągwiami i mnóstwo osób wszelkiego stanu. Przez ciąg processji brzmiały dzwony wszystkich Kościołów, a J.W. Pasterz Krzyżem Ś. błogosławił prawowiernych. Po przybyciu do Kościoła Archi-Katedralnego śpiewano *Te Deum* i stosowne modlitwy, poczem J.W. J.X. Szaniawski, Prałat Metropolitański, powitał J.W. Prymasa. Nastąpił obrzęd ucałowania ręki i powtórne modlitwy, po których odczytano Bullę Ojca s.; poczem J.W. Pasterz ze zwykłą wzorową i rozczulającą wymową miał Homilię. Nastąpiła Wielka Msza s., a po niej J.W. Prymas pobłogosławił wiernym przy ogłoszeniu zupełnego odpustu. W

czasie Mszy s. liczna orkiestra, złożona z pierwszych artystów i amatorów płci obojey, wykonała muzykę kompozycji Rektora *Elsnera*, której znaczną część a szczególnie Ofertorium nowo na tę uroczystość napisał. O godzinie 4tej z południa J.W. J.X. Prymas w swym pałacu na Podwalu dał świetny obiad dla dostojnych osób.

FRANCYA.

Paryż dnia 9 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Odebrane tu listy z *Alexandryi* pisane w połowie lipca donoszą, iż Vice-Król Egiptu uwolnił wszystkich zabranych w niewolę Greków, którzy się w mocy jego znajdują, i rozkazał synowi swemu opuścić Moreę.

Listy z *Mahon* pod d. 15 sierpnia wyrażają, iż zawinął tam bryg Francuski *Alrete* z dwoma statkami Algierskimi, które po żwawej bitwie zdobył przy brzegu Afryki, blisko o 5 mil od przylądka *Tenez*. Wspomniony bryg dopomógł przed kilku miesiącami do odzyskania okrętu kupieckiego *Harlequin*, który Algierczykowie zabrawszy przyprowadzili już byli do portu *Oran*.

— Dnia 10 —

Dnia 5 b. m. przed południem udał się Król Jmć z Xiążęciem Delfinem do kościoła katedralnego w *Metz*. We drzwiach przyjął Monarchę Biskup na czele duchowieństwa. Na przemowę Biskupa odpowiedział Król Jmć: „Błagamy wszechmocnego Boga o szczęśliwość narodu; prosimy go, aby mię mądrością swoją oświecał we wszystkich, co mogę czynić dla coraz większego utwierdzenia zasad świętej naszej Religii w sercu wszystkich moich poddanych. Jeżeli Niebo będzie dla nas łaskawem, nikt nademnie nie dozna większego szczęścia.” Po nabożeństwie udał się Monarcha do biblioteki, celem obejrzenia wystawionych tam płodów przemysłu Departamentu *Mozelli*. Zupełny model warsztatu stolarskiego tak się podobał Królowi, iż artysta, który go zrobił, ośmielił się ofiarować go dla Xięcia *Bordeaux*. Przed wyjściem Monarchy z sali, Minister spraw wewnętrznych oświadczył zadowolenie Jego z wystawy; na dowód czego nadany został towarzystwu kunsztów, umiejętności i rolnictwa w *Metz*, tytuł *Królewskiej Akademii*, a wreszcie na pamiątkę odwiedzenia przez Króla Jmci, mają być wybite medale i rozdane artystom, których Kommissya uzna godnemi. Objechał potem Monarcha na koniu większą część miasta. Wszystkie domy po drodze były ozdobione chorągwiami z Liliami. Ogładając szanice, przybył Król Jmć do pięknego pawilonu, i tam przypatrywał się ćwiczeniom 3go półku inżynierów. Następnie zwiedził lazaret wojskowy, jeden z najpiękniejszych w kraju, mogący pomieścić 1000 chorych, których jednak teraz jest tylko 500. Obeyrzał Monarcha wszystkie sale, rozmawiał, równie jak Xiążę *Delfin*, z kilku żołnierzami, kosztował jedzenia i wina, które się daje chorym. O godzinie 4tej wrócił do pałacu Prefektury i po obiedzie znajdował się na balu w ratuszu, a nazajutrz zrana udał się z *Metz* w dalszą drogę do *Strazburga*.

AUSTRIA.

Wiedeń d. 15 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiążęta Pruscy *Wilhelm i August* przybywszy wczora z *Baden* do zamku Cesarskiego, przyjęli tam ciało dyplomatyczne, które im przedstawił Baron *Brockhausen*, Królewsko Pruski Szambelan i sprawujący interesy.

Deszcze wstrzymały od kilku dni ćwiczenia wojska, zebranego w obozie pod *Traiskirchen*.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

W rocznicę koronacji N. CESARZA Rosyjskiego, okręty Rosyjskie będące w *Plymouth* strzelały z dział, po czem wszystkie okręty Angielskie w tymże porcie wywiesiły banderę.

(*)

Mieszkańcy w *Carlinford* wystali deputacyą do Lorda Namiestnika Irlandyi, winszując mu przybycia do tego miasta.

Jak z jednej strony oranżysty urządzili teraz znowu wszystkie swoje dawne kluby w północnej Irlandyi, tak z drugiej Pan *Lawless* objeżdża północną, a Pan *O'Connel* południową Irlandyą, dla tworzenia klubów katolickich. Jeden z okolicznych wyraża: „Celem tych klubów ma być, aby każdy był zawsze gotów do następnych wyborów, oraz, aby się wywiadywał i donosił o wszelkich zdróżnościach.“

— Dnia 9 —
(z teyże gazety.)

Słychać, iż stopień Lorda Wielkiego Admirała ofiarowano Lordowi *Melbourne*, który jednak nie chciał go przyjąć, jeśliby Pan *Huthisson* nie wrócił do gabinetu. Miano także ofiarować ten stopień Lordowi *Melville*, który go już dawniej piastował; lecz się wymówił, radząc dać go Hrabieniu *Galloway*.

Gazeta *Times* umieściła addressa kilku powiatów Irlandyi do Lorda *Anglesea*, dziękując mu za mądrą administracyą kraju i ducha pojednawczego, z jakim oburzone nawzajem stronnictwa usiłuje pogodzić. Odpowiedzi jego na te podziękowania powiększyły przychylność Irlandczyków ku niemu.

— Dnia 11 —

Jest rzeczą niewątpliwą, iż Xiążę *Klarencki* złożył stopień Wielkiego Admirała, a Lord *Melville* został mianowany pierwszym Lordem Admiralicji. Gazeta *Gonic* donosi, iż wydział Admiralicji składać się będzie, jak dawniej, z pierwszego Lorda Admiralicji i 4 innych Lordów. Lord *Ellenborough* obeymie po Lordzie *Melville* urząd Prezesa wydziału spraw Indyjskich.

Posel Królewsko-Pruski miał wczoraj naradę z Hrabią *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych. Dziś zaś Postowie Cesarsko Rosyjski i Królewsko-Francuzki mieli podobnie naradę ze wspomnianym Hrabią.

Hrabia *Aberdeen* i Pan *Murray* wyprawili dziś gońca z listami do Panów *Stratford-Canning* i *Adams*.

Gazety tutejsze zawierają następujące wiadomości z *Rio-Janeiro* pod d. 12 lipca: „Cesarz Brezyljski, w skutku wiadomości o wypadkach w *Oporto*, rozkazał, aby córka jego w ciągu podróży swojej do *Wiednia*, używała tytułu Xiężny *Oporto*. Młoda ta Królowa popłynęła d. 5 lipca na fregacie *Imperatrez* w towarzystwie kornwety do *Liwny*. Okręt *Ganges* odprowadzi ją do pewnej odległości. Słychać o przyjęciu przedugodnych warunków pokoju z Rzeczpospolitą *Buenos Ayreską*, i wyznaczeniu Komisarzy do dalszych w tey mierze układów.

Listy z *Hawanny* pod d. 20 lipca potwierdzają wiadomość, iż Admirał Hiszpański *Laborde* popłynął do *St. Domingo*, dla zajęcia części wyspy, do której Hiszpania ma pretensye.

PORTUGALIA.
Lizbona dnia 23 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Wiadomości z Anglii nie są pomyślnie dla Miguelistów: słychać bowiem, iż rząd Angielski chce uznać Rejencyą w *Oporto*. Niemniej zasmucającym wypadkiem jest odwołanie Posła Hiszpańskiego, który ze wszystkich Dyplomatyków pozostał jeszcze w tutejszej stolicy. D. 20 b. m. przybył gońiec Hiszpański z listami, i tegoż samego dnia zdjęto herb nad drzwiami mieszkania Posła, który we 24 godzin potem wyjechał do *Madrytu*. Statek pocztowy, który wczora zawinął z *Falmouth*, doniósł o niezwykłym wypłynieniu fregaty *Izabella* do *Madery*.

TURCYA.

Stambul d. 25 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pomimo tymczasowo Portę zaspokajających wiadomości, nie tylko, że nie przestają tu zbrajania i opatrywania się środkami obrony, lecz owszem podwojono w tym względzie czynności. Sułtan rozkazał, aby w małej odległości od murów, otaczających stolicę, założono linią okopów i baterii. Natychmiast rozpoczęto to dzieło; kilka tysięcy niewolników od dni 14 ciągle, trudni się kopaniem szaniców, wążaniem fasczyn i innymi pracami fortyfikacyjnemi, a na wzgórzach przed przedmieściem *Eiüb* aż ku *Daud* wznoszą się baterie i okopy połowe liczną osadzone artylleryą, które mogłyby aż do morza *Marmora* być posunięte, i zasłaniałyby całe miasto od strony lądu.

Za nowy dowód ducha panującego tu od reformacyi wojskowej w r. 1826 służy także zbliżenie się rządu Otomańskiego do zasad dawno przez Mocarstwa chrześcijańskie względem braciów wojennych przyjętych. W skutku przedstawień czynionych przez Cesarsko-Austryackiego Internuncysza Barona *de Otenfels*, na korzyść jeńców Rosyjskich do *Banio* sprowadzonych, postanowiono d. 18 b. m. na kilku okrętach, na wyspę *Halki*, jedną z wysp Xiążęcych, i tam ich w Greckim klasztorze umieszczono; Reis - Effendi kazał przystać oświadczyć Panu *de Otenfels* iż jest wyraźną wolą Sułtana, aby się z jeńcami tymi łagodnie obchodzono, lepszy im dawano pokarm, pozwalano przechadzać się po wolnem powietrzu, i nie przeszkadzano wykonywaniu obrzędów religijnych.

Ponieważ nierozsądne postępowanie *Abdurahmana* Baszy Bośnijskiego, prowincyą tę w obecnej tak ważnej chwili wystawiło na niebezpieczne rozterki, został więc złożony z urzędu: gdy zaś tymczasem przeznaczony na jego miejsce *Emin-Vahid* Basza umarł; przeto *Ali-Namik* Basza, który się dawniej odznaczył w wojnie przeciwko buntownikom Greckim, mianowany został Gubernatorem Bośni.

Od niejakiego czasu przybyło tu wiele wygnanych Janczarów, którzy chcieli należeć do wojny, lecz wkrótce odkryto, iż myśleli o spisku przeciw obecnemu stanowi rzeczy. W. Sułtan kazał natychmiast kilku stracić, a tym sposobem zniweczył spisek. Obawa z początku była tak wielka, iż W. Wezyr wstrzymał kilku dniami swój wyjazd. Udał się nakoniec d. 20 b. m. w drogę do *Daud*, gdzie już od d. 9 b. m. znajdował się obóz jego, a ztamtąd onegdaj do *Adryanopola*. Wychodzenie towarzyszącego mu wojska trwało trzy godziny.

Od granic tureckich 4 września.

List z *Kandyi* pod d. 24 lipca donosi: W pierwszej połowie lipca pokazał się w *Kalifer* dowódca Turecki *Agriolidi* z oddziałem 500 ludzi, i zdawało się, iż dążył do głównej kwatery w *Kanei*; lecz dla braku żywności musiał się zatrzymać w wiosce *Kalives*, gdzie zewsząd ściągął zapasy. Dowódca Grecy *Manusojonaki* i *Tsuderu*, stojący w tamecznej okolicy, pospieszyli uderzyć na niego, ubili mu niemało ludzi, resztę rozprzeszyli; zabrali mu oraz potrzeby wojenne i tabor. Wszyscy Turcy na wyspie *Kreta* są zamknięci. Między Albańczykami w *Kanei* a rodowitymi Turkami, panuje niezgoda, tak, iż ostatni nie mogą nie przedsiębrać przeciw Grekom. W takich okolicznościach proponowali Turcy zawieszenie broni, ale Grecy dali odmawiającą odpowiedź.

Puszczenie w dzierżawę dziesięciny i innych podatków w Morei od marca 1827 do tegoż miesiąca w roku bieżącym, przyniosło skarbowi Greckiemu przeszło 200,000 talarów. Między innemi, cło w *Nawarynie* miano zadzierżawić za 11,000 piastrow.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 114.

Wilno dnia 21 Września r. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WIADOMOŚCI OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

O działaniach pod twierdzą Szumłą, dnia 29 sierpnia.

D. 29 sierpnia, o godzinie 3ciej zrana, Turcy, pod osobistym dowództwem Seraskiera-Huseyn-Baszy, zrobili silną wycieczkę przeciw środkowi naszej pozycji i lewemu skrzydłu; dwie nasze reduty były atakowane, każda, podług świadectwa jeńców, od czterech półków piechoty regularnej, które, korzystając z ciemności nocy, rzuciły się do rowów redut, i trzykroć ponawiały swój napad. Nareszcie, za każdym razem będąc odparte ze stratą, cofnęły się z takim pośpiechem, że nawet nie mogły, swoim zwyczajem, unieść poległych i ranionych. Strata ich w tém miejscu dochodzi od 500 do 600 ludzi; nasza w porównaniu do tego jest bardzo nieznaczna, gdyż nieprzyjaciół całe nie strzelali z armat, a ogranicza się do 5 poległych, a 20 ranionych.

W czasie tych szturmów, załogi obu redut odznaczały się wzorową nieustraszonnością. Żołnierze stawali na przedpiersiu, aby łatwiej strzelać do nieprzyjaciela w fosach. Jeden z fajerwerkerów, chwyciwszy wpadły do reduty granat nieprzyjacielski, z zapalonym lontem, wyrzucił go między tłumy Turków.

Tymczasem Chalim-Basza, dowodząc 3000 jazdy i 500 piechoty, zamierzał okraść nasze skrzydło lewe. Ale ciągnąc przez wieś Kasapły, wzdłuż gór, na których urządzone dwie nasze reduty, spotkany był przez Jenerał-porucznika *Ridigera*, z brygadą huzarów i 4ma działami konnemi, wprawiony w ucieczkę i ścigany przeszło na wiorstę za pomienioną wieś, do lasów, w których się skryć potrafił.

Pomimo trwającej dotąd trudności w sprowadzaniu furazów, zamierzona przemiana pozycji naszej i poruszenie do Jenibazaru, odłożono do możliwości.

O działaniach pod twierdzą Warną, od dnia 30 sierpnia do 1 września.

Roboty około oblężenia idą bardzo skutecznie: uwieńczenie stoku wykonano, a podkopy, dla poderwania kontr-eskarpu, po większej części urządzone.

Dnia 30 sierpnia, nieprzyjaciół rozpoczął do

robot naszych silny ogień z moździerzy, a miało nowicie do tego miejsca, gdzie się znajdował batalion saperów Leyb-Gwardyi.

Dnia 31 zdobytą została na prawém naszym skrzydle reduta nieprzyjacielska, która zasłaniała część obozu Tureckiego, i zakłócała nasze komunikacye. Utrzymywany do niej ogień od rana, przerwany był około południa, i wówczas, za danym znakiem, 300 wyborowych żołnierzy z półku Simbirskiego, pod dowództwem Sztab-Kapitana *Szulżenka*, rzuciło się do szturm, i opanowało redutę. Nieprzyjaciół utracił w poległych do 200 ludzi, a do 30 w jeńcach. Z naszej strony poległ oficer 1, raniono 2; z rang niższych zabito i raniono 30 ludzi.

Tegoż dnia wysłany na południowy brzeg Limanu oddział Gwardyi, pod dowództwem Jenerał-Adjutanta *Gołowina*, zajął wzgórze przylądku Galati, bez żadnego oporu. Również wysłany dla wsparcia go, z floty *desant*, wysiadł na brzeg bez przeszkody. Przytém zdobyto kilka nieprzyjacielskich wozów i bydła rogatego. Ukazanie się wojsk naszych na przylądku Galati, zdaje się zadziwiło załogę turecką, której położenie nader jest trudne, wnosząc ze świadectwa jeńców. Od początku oblężenia, utraciła ona przeszło 3,000 ludzi w poległych i zmarłych w samej twierdzy, oprócz znacznej straty, przy częstych jej wycieczkach, i w zewnętrznych fortyfikacjach.

D. 1 września zrana wyszło z miasta 400 do 500 ludzi jazdy nieprzyjacielskiej, celem uderzenia na oddział Jenerał-Adjutanta *Gołowina*; ale ta wycieczka wprędce była odparta kilką wystrzałami z armat.

Około godziny 3 z południa Turcy zrobili napad żwawszy z drugiej strony. Korzystając z niewielu pozostałych im łożamentów, po prawej stronie od tego miejsca, gdzie nasz przykop dochodzi prawie do fosy twierdzy, zamierzali widocznie zniszczyć nasze roboty; ale to przedsięwzięcie nie miało skutku; nieprzyjaciół został odparty przez półki 13ty i 14ty strzelców, które weгнаły go bagnetami na powrót do łożamentów, i same je opanowały, oczyściwszy z trudnością z mnóstwa trupów Tureckich.

Szczegóły tej rozprawy, jeszcze nie są wiadome. W liczbie ranionych z naszej strony jest, niestety, sprawujący obowiązek Naczelnika Sztabu, Jenerał-major *Perowski*.

OGŁOSZENIA.

2 Sąd Podkomorsko Exdywizorski na rozdział majątku i usatysfakcjonowanie wierzycieli Jana Prezydenta Grodzkiego i Ignacego Stolnika Brastawskiego Turow w majątności Smółwy zwanej w Powiecie Brastawskim położonej, Remissą Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu ustanowiony, w przeznaczonym pierwszo zjazdowym swoim wyrokiem terminie 18 sierpnia 1828 r. na kontynuacyą rozpoczętej czynności, takowej nie mogąc załatwiać dla wykrytych miejscowych okoliczności, a z tych szczególnie dla niepowołania do massy oddanego pod satysfakcyą funduszu zawinających osób; celem ustalenia z niemi prawnej rozprawy, wydanie pozewnych cytacyi zadeterminował i poruczył, oraz odkład swojej jurysdykcji wskazać na dzień 26 listopada idącego 1828 roku; w jakowym terminie i powyżey namienioném miejscu, ażeby wszystkie po satysfakcyę odestane,

powołane i przez cytacye pozewne powołać się dozwolone osoby, ze wszelką gotowością stawiały, i o terminie na oczywistą rozprawę udeterminowanym wiadomemi być mogły z ostrzeżeniem: iż na niestawających w ich poszukiwaniach wieczny upadek, a na powołać się mających osobach wskaz summ ze skutków dekretu Sądu Głównego z oczewistego wyroku uznanym będzie, ninieyszą do Gazety Kuryera Litt. podającą się awizacyą strony interessowane za wiadami.

Stanisław Bortkiewicz Pokom. Zawil. Pttu.
Józef Mikosza Sędzia Ziem. Zawil. Exdyw.
Jan Baniewicz Sędzia Grodzki Bras. Exdyw.

2 Niżey podpisana podaję do powszechney wiadomości a naybardziej zawiadamiam wszelkie jurysdykcyę, iżhy od męża mojego Jana Kaczanowskiego w żaden sposób paręki nie były przyjmowane na dom pod N. 838 na ulicy Ta-

tarskiej położenie mający, gdyż takowego zupełną Aktorką niżej podpisana jestem, jakoteż do żadnych świadectw onego nieprzyimować i przez niego wydawane uważać za nie ważne. Septembra 18 dnia 1828 roku. Maryanna Kaczanowska.

Wolno drukować Polimeyster Chrzastowski.

3 Niżej podpisani za prawem wieczystoprzedażnem od WW. Józefa Kapitana W. Ros., Dyonizego Rotmistrzowicza Szulcow, Katarzyny z Szulcow Sawickiej Prezyden. Ziem. i Heleny z Szulcow Romanowskiej Regen. Granicz. Ptu Wilen. wydanym, nabyli dom w mie-

ście Wilnie pod N. 555 sytuowany zrzęczy Aktorstwa niezawodny, i żadanemi ewikcyami nieobciążony; celem zaś ubezpieczenia siebie w przyszłości od wszelkich stosunków nam niewiadomych, niniejszą awizacją czyniąc i jakiegokolwiek tytułu do niniejszego domu roszących, w przeciągu pół roku pod upadkiem ich pretensyow, do zgłoszenia się wzywamy. Datt r. 1828 meca 7bra 14 dnia.

Józef i Maryanna Gołębiewscy Radcy Honorowi.

Wolno drukować. Wilno d. 15 wrześ. 1828 r. Cenzor, Nobert Jurgiewicz.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca października zaczyna się prenumerata miejscowa na ostatni kwartał na Gazetę Kuryera Litewskiego. Cena zwyczajna sr. rubli 2 kop. 25.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom	Wys Ther. Réau	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	d. 19 godz. 2½ wiecz	27 cal. 7 9 lin.	+ 15 stopni	Zachodni	Pogoda
	d. 20 — — —	27 — 8,0 —	+ 14,75 —	Zachodni	Pogoda
	d. 21 godz. 6 rano.	27 — 9,5 —	+ 9 —	Zachodni	Pogoda